
SPORT
Nr 9
I-szy ZESZYT
ZA CZERWIEC
1938
J. SŁONIEWSKI
WODNY

KOMUNIKAT

„Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, której zadaniem jest przygotowywanie wykwalifikowanych zawodowo oficerów marynarki handlowej specjalności pokładowej i maszynowej oraz specjalistów w zakresie transportu morskiego i pracowników administracji morskiej — podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie do Szkoły na Wydziały: nawigacyjny, mechaniczny oraz transportu i administracji morskiej — należy składać najpóźniej do dn. 4 lipca 1938 r. włącznie pod adresem: Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Morska 83:

Od wstępujących do Szkoły wymaga się:

a) wieku 16—18 lat, licząc do dn. 1 sierpnia 1938 r.,
b) ukończenia szkoły typu gimnazjalnego — państwowej lub prywatnej z prawami;
c) poddania się badaniu przez Komisję lekarską przy Szkole dla oceny stanu zdrowia;
d) złożenia egzaminu wstępnego.

Kandydaci na Wydział nawigacyjny i mechaniczny składają egzamin z języka polskiego, arytmetyki, algebry, geometrii, fizyki i chemii z zakresu programu gimnazjum ogólno-kształcącego; nadto kandydaci, którzy nie mają na ostatnim świadectwie stopnia z języka niemieckiego, zdają z niego egzamin uzupełniający.

Kandydaci na Wydział transportu i administracji morskiej składają egzamin z języka polskiego, niemieckiego, arytmetyki, algebry, historii, geografii i chemii z zakresu programu gimnazjum ogólno-kształcącego.

O ile chodzi o egzamin z języka niemieckiego, to kandydaci do Państwowej Szkoły Morskiej w wyjątkowych wypadkach będą mogli ubiegać się o zwolnienie od składania tego przedmiotu.

Nauka w Szkole jest bezpłatna. Za utrzymanie uczniów w Internacie szkolnym oraz świadczenia, dostarczane przez Internat — ustalona została na rok 1938/39 opłata w wysokości zł. 1.000, płatnych w 10-ciu ratach.

Bliższych informacyj co do samej Szkoły, warunków przyjęcia, składania podań itp. — udziela pisemnie Dyrekcja Szkoły po nadesłaniu znaczka pocztowego za 5 gr.

Korespondencję należy adresować: „Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, ul. Morska 83."

**POLSKI ZWIĄZEK ŻEGLARSKI**
**Warszawa, ul. Nowogrodzka 4 m. 21. Tel. 727-04.**

KOMUNIKAT Nr. 2.

I. Zarząd Polskiego Związku Żeglarskiego niniejszym przypomina, że w związku z rozpoczętym sezonem i urządzaniem regat związkowych należy bezwzględnie przestrzegać :

1. § 12 Przepisów Regatowych — ogłaszać urządzane regaty w dwutygodniku „Sport Wodny",
2. aby wszystkie jachty biorące udział w regatach posiadały Nr. Nr. na żaglach oraz przepisowe wyposażenie regatowe.
3. w terminie tygodniowym po odbytych regatach nadsyłać sprawozdanie z tych regat.

Nie przestrzeganie powyższego może spowodować nie uznanie regat, jak również dyskwalifikację poszczególnych jachtów.

II. Zawiadamia się, że z przyczyn niezależnych od Zarządu Polskiego Związku Żeglarskiego projektowane Międzynarodowe Regaty w Pucku nie odbędą się. Przewidziane w tym samym czasie Mistrzostwa Polski odbędą się w tym samym terminie i miejscu o czym Kluby związkowe zostaną zawiadomione szczegółowo specjalnym komunikatem.

III. W uzupełnieniu komunikatu Nr. 1 umieszczonego w dwutygodniku „Sport Wodny" Nr. 6 Przydział Nr. Nr. na łodzie żaglowe dla poszczególnych Delegatur, należy rozumieć, że podane numery dotyczą każdej poszczególnej klasy.

IV. Wobec nie zgłoszenia do tego czasu kandydatów do poszczególnych Komisyj związkowych, prosimy o natychmiastowe zgłoszenie kandydatów. O ile zgłoszenia nie nastąpią w terminie do dnia 25 czerwca br. Zarząd Polskiego Związku Żeglarskiego rezerwuje sobie wyznaczenie składu komisyj we własnym zakresie.

Za Zarząd P. Z. Ż.

Sekretarz Generalny PZŻ. — *Jerzy Lisicki*

Prezes PZŻ — *W. Kiliński płk. dypl.*

## „Iskra" płynie do Oranu

Statek szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra", który przed pięciu dniami zarzucił kotwicę w Gravesend pod Londynem, odpłynął w dalszą drogę, kierując się do Oranu. Ostatecznym celem podróży „Iskry" jest Dubrownik, skąd rozpocznie drogę powrotną do Gdyni. W czasie pobytu w Londynie polscy kadeci w liczbie 40 z kapitanem Umięckim, dowódcą „Iskry" i oficerami na czele, podejmowani byli w ambasadzie polskiej herbatką przez ambasadora R. P. i panią Raczyńską.

## Nowy oddział Yacht-Klubu Polski

Dn. 30 maja odbyło się w Katowicach konstytuujące zebranie oddziału śląskiego Yacht Klubu Polski. Na zebranie przybył wojewoda śląski dr. Grażyński, przedstawiciele zarządu głównego Yacht Klubu Polski, komandorzy Barylski i Petelenc, zast. szefa Kancelarii Cywilnej P. Prezydenta Rzplitej dr. Skowroński, jako przedstawiciel okręgu stołecznego Yacht Klubu i in.

W imieniu organizatorów posiedzenie zagaił gen. dyr. p. Stadnikiewicz, po czym wybrano na przewodniczącego dyr. dr. Wachowiaka. Następnie przemawiał woj. dr. Grażyński, po nim zaś kmdr. Barylski i dr. Skowroński, który w imieniu zarządu głównego wręczył przewodniczącemu banderę Yacht Klubu.

W wyniku wyborów komandorem oddziału śląskiego wybrano dyr. Stadnikiewicza, 1 wicekomandorem dyr. Wachowiaka, członkami zarządu wicewoj. dra Malhomme, płka Klaczyńskiego, inż. Skrzyńskiego ,inż. Mayre, dyr. Krasnodębskiego, dra Rawskiego, mec. Bocheńskiego, dyr. płka Popiela i not. dra Rostka.

W końcu zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do honorowych komandorów Yacht Klubu Polski, Prezydenta Rzplitej Prof. Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza.

ROK 14 WARSZAWA, CZERWIEC 1938 R № 9

# Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO

## PZTW i FISA

Trzeba przyznać, że sprawami Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej, zwanej popularnie FISA, czyli Federation Internationale des Societees d'Aviron niewiele w Polsce osób się interesuje. Wiedzą o niej ci wioślarze, którzy mieli szczęście reprezentować Polskę na mistrzostwach Europy, orientują się w sprawach federacyjnych niektórzy z działaczy związkowych i na tym koniec.

Tym stanem faktycznym nikt się zresztą nie przejmuje, gdyż Federacja odmiennie od innych międzynarodowych związków sportowych nie potrafiła sobie wyrobić żadnego prawie wpływu na stosunki w sporcie wioślarskim. Jedyną jej domeną pozostały właściwie mistrzostwa Europy i na tym koniec.

Musimy więc zacząć od samego początku. Było to w r. 1893 kiedy cztery państwa tj. Francja, Belgia, Włochy i Szwajcaria postanowiły założyć międzynarodowy związek wioślarski, by rokrocznie organizować mistrzostwa Europy. — Były to czasy wielkiej supremacji Belgii w wioślarstwie. Na pierwszych mistrzostwach Europy Belgowie wiedli prym, dotrzymywała im kroku Francja a Włochy i Szwajcaria odgrywały drugoplanową rolę. Dzisiaj jest zupełnie przeciwnie. Włochy i Szwajcaria mają więcej do powiedzenia, niż Francja a zwłaszcza Belgia, która spadła całkowicie na szary koniec narodów wioślarskich świata.

Powoli wpływy nowej Federacji wzrastały. Magnesem przyciągającym nowych członków był tytuł mistrza Europy, ceniony wielce przez wszystkich wioślarzy. Mimo to zwycięstwo na królewskich regatach w Henley było do niedawna jeszcze cenione wyżej, niż mistrzostwo Europy, było uważane za coś w rodzaju mistrzostwa świata. Dopiero w latach powojennych Federacja dochodzi do potężnego rozkwitu. Coraz to nowe państwo przystępuje do Federacji, zgłaszają się nawet państwa zamorskie.

Federacja posiada dwie kategorie członków a to zwyczajnych i nadzwyczajnych. Różnica polega na ilości głosów, posiadanych na kongresie wioślarskim i w obowiązkach. Członek zwyczajny posiada na kongresie 3 głosy, ale za to jest obowiązany organizować co kilka lat mistrzostwa Europy. Członek nadzwyczajny posiada jeden tylko głos, ale za to nie ma obowiązków innych, poza zasiadaniem na kongresie. Nic więc dziwnego, że państwa uboższe rezygnują z zaszczytu posiadania trzech głosów i... wolą zrezygnować z organizacji mistrzostw świata. Organizacja ta bowiem przedstawia wielki wysiłek finansowy, gdyż każdy wioślarz startujący na regatach i prawidłowo kończący swoją konkurencję otrzymuje t. zw. indemnizację, czyli częściowy zwrot kosztów podróży obliczany do niedawna w stosunku 30 centimów szwajcarskich od kilometra odległości od siedziby klubu, do którego należy. Podobną indemnizację otrzymywał każdy klub za łódź, którą przywiózł ze sobą. Łatwo obliczyć, że kwoty wypłacone przez poszczególne związki dochodzą czasem b. poważnych sum. Polska np. podczas mistrzostw Europy w r. 1929 wypłaciła ok. 100.000 zł. przyjezdnym osadom.

Państwa wielkie jak np. Niemcy nie obawiają się tych ciężarów, gdyż dochody z biletów wstępu zawsze przyniosą jeszcze pewien dochód, ale państwa mniejsze, nie mające wyrobionej publiczności wioślarskiej mają nieraz wiele kłopotów. Taka np. Holandia przez 10 lat zbierała pieniądze aby móc organizować mistrzostwa, nie licząc na żadne subwencje i wsparcia, nie licząc także i na specjalny dopływ widzów.

Dzisiaj do FISA należą wszystkie prawie państwa, które mają u siebie rozwinięte wioślarstwo. A więc: Francja, Włochy, Szwajcaria, Belgia, Portugalia, Czechosłowacja, Niemcy, Polska, Hiszpania, Jugosławia, Węgry, Egipt, Stany Zjednoczone A. P., Dania. Należała także i Szwecja, ale ostatnio ustąpiła, Austria zaś po stracie samodzielności straciła także i prawo do zasiadania w Federacji.

Zadania FISA nie są ściśle ujęte a raczej ograniczają się do tradycyj, FISA ożywia się właściwie tylko raz na rok, gdy nadchodzi okres organizacji mistrzostw Europy.

Ten stan rzeczy nie wszystkich zadawala i ostatnio pojawiły się w prasie zagranicznej głosy, domagające się większej żywotności FISA. Niestety czyniki miarodajne, w danym wypadku prezydium FISA składające się z prezesa p. Fioroniego i sekretarza p. Mullegga (obaj Szwajcaria) niewiele się tymi głosami przejmują i wogóle czują się dotknięci, że krytyka ich dotyka.

Mieliśmy już dowód w r. ub., że FISA idzie po linii najmniejszego oporu. Na kongres w r. 1937 kilka państw zgłosiło wiele ciekawych wniosków — wszystkie te wnioski zostały odrzucone co oznacza, że na dalsze 4 lata pozostaje stan bez zmian, gdyż wnioski takie mogą być składane tylko raz na cztery lata w rok po Igrzyskach Olimpijskich. Wielka stała się szkoda, że nad tymi wnioskami nie przeprowadzono dłuższej dyskusji, gdyż były one bardzo ciekawe. M. in. Ameryka zgłosiła wniosek o organizowanie mistrzostw świata a nie mistrzostw Europy, podejmując się nawet daleko idących ulg na wypadek organizowania tych zawodów w Ameryce. Niemcy walczyły o to, aby wprowadzić mistrzostwa wioślarskie w konkurencjach kobiecych, ale niestety zabrakło tych, którzyby przeprowadzili obronę tych wniosków. Ameryka wogóle nie wysłała delegata a Niemcy, widząc opozycję kilku innych państw zrezygnowały z walki.

Nie jest to jeszcze wszystko. Trzeba bowiem stwierdzić, że wiele zagadnień wioślarskich leży w FISA zupełnie odłogiem. Tak np. nad kwestią normalizacji i standaryzacji sprzętu sportowego nie powiedziano jeszcze nic. Nie mówi się także o kwestii sędziowskiej, choć staje się ona z każdym niemal rokiem bardziej aktualna z uwagi na rozbudowę stosunków międzynarodowych.

Wszystkiemu winna zasadnicza organizacja Federacji, która jest bardzo uproszczona. Mianowicie zarząd FISA składa się zasadniczo z dwóch osób, tj. prezesa i sekretarza, który pełni równocześnie funkcję skarbnika. Wybiera się wprawdzie dwóch wiceprezesów, ale funkcje te są ra-

czej zaszczytem tylko. Pierwszym wiceprezesem jest od lat admirał hr. Sambuy (Włochy) a drugim każdorazowo bywa wybierany prezes tego związku, który w danym roku organizuje mistrzostwa Europy. Obecnie więc i druga wiceprezesura spoczywa w rękach Włoch, których przedstawicielem w tym wypadku jest p. Giovanetti.

Rzecz jasna, że taki skład osobowy nie jest w stanie przeprowadzić szerzej rozbudowanych prac federacyjnych. Należałoby zatem rozpocząć reformę od tego, że zmieniło by się strukturę organizacyjną. Należało by powołać referaty podobne do tych, jakie istnieją w dobrze zorganizowanych związkach państwowych a więc referat sportowy, turystyczny, sprzętu wioślarskiego, sędziowski itd. Na tych odcinkach wiele jest jeszcze do zrobienia tylko.... niema kto tego dokonać

Mógłby się ktoś zapytać: co to wszystko Polskę obchodzi i czy Polska ma jakiś interes w rozbudowie prac Federacji. Otóż interes w tym jest oczywisty. Przy należytej rozbudowie prac federacyjnych wzmoże się niewątpliwie kontakt międzynarodowy, nastąpi żywsza wymiana międzynarodowa nietylko w zakresie sportowym, ale i turystycznym, będzie można uzyskać pewne zniżki transportowe i przejazdowe, ureguluje się sprawy sędziowskie itd.

Jak już powiedzieliśmy przepisy FISA przewidują zmiany regulaminu tylko raz na cztery lata. Ale było by błędem, gdyby się odkładało tę pracę aż do kongresu w r. 1941, trzeba tę pracę rozpocząć wcześniej od wymiany zdań z zainteresowanymi związkami. Wiem o tym, że np. takie Niemcy domagają się wielu reform, ale w tej akcji pozostają osamotnione, wiem także, że i Jugosławia nie jest zbyt zadowolona z istniejącego stanu rzeczy a malkontentów można znaleźć o wiele więcej. Gdyby więc te wszystkie poczynania udało się zjednoczyć — wówczas będzie można wywalczyć te zmiany, które są najistotniejsze. Inicjatywa Polski w tym kierunku mogła by nam zjednać duży mir na całym świecie i opinię naprawdę sportowego państwa.

Nie należy się łudzić, że jest to praca łatwa. Napotka się napewno na zwarty opór tych, którym jest wygodnie z obecnym stanem rzeczy. Jest wielu ludzi, którzy na tym odcinku wykazują dziwny konserwatyzm i niechęć do zmian. Trzeba będzie więc opór ten przełamać. Że nie będzie to łatwym mamy dowód i w tym, że na kongresie FISA jedynym językiem dopuszczonym do obrad jest język francuski a niestety nie wszyscy delegaci należycie władają tym językiem. Na ostatnim kongresie trafił się np. wypadek, że delegat Węgier chciał sobie „dopomóc" językiem niemieckim i... przewodniczący odebrał mu głos. Podobnie miała się sprawa w r. 1936, kiedy przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii (ta ostatnia uczestniczyła w obradach w charakterze gościa) usiłowali przemawiać w języku angielskim. Jest o tyle dziwniejsze, że w takiej np Lidze Narodów każdy delegat ma prawo przemawiać w takim języku w jakim mu się podoba. W FISA oczywiście tak daleko pójść by nie można, gdyż FISA nie ma pieniędzy na angażowanie tłumaczy, ale dopuszczenie języka niemieckiego, włoskiego i angielskiego było by wskazane tym więcej, że ułatwiło by to delegatom zadanie a pozostali delegaci zawsze by zrozumieli o co chodzi.

Polska, jako członek zwyczajny Federacji ma na każdym kongresie trzy głosy ma także prawo zabierać głos w debatach. Delegatów na kongres wybiera Zarząd PZTW. Miejmy zatem nadzieję, że sprawy federacyjne zostaną na posiedzeniu Zarządu należycie omówione poczem delegaci otrzymają odpowiednie instrukcje co do postępowania na kongresie. Jest rzeczą zrozumiałą, ze delegatami na kongres powinno się wybierać te osoby, które mają odpowiednie doświadczenie na terenie międzynarodowym i odpowiednio wyrobione stosunki, gdyz bez tych najlepsza nawet wola nie pomoże.

*Wł. Długoszewski*

# Regaty międzyuczelniane o mistrzostwo szkół akademickich w Warszawie

Zanim przystąpimy do omówienia regat akademickich trzeba poświęcić kilka słów VI Tygodniowi Sportu Akademika, organizowanego przez A. Z. S. warszawski, w ramach którego odbyła się ta ciekawa impreza wioślarska.

Naczelnym zadaniem VI T. S. A. było wciągnięcie jak największej liczby akademików w orbitę zainteresowań wychowaniem fizycznym i sportem. W programie imprez specjalnie podkreślone zostały tak zwane sporty mocne. Od 22 -29 maja b. r. udostępnione słuchaczom wszystkich wyższych uczelni możliwość wyżycia się sportowego i wyładowania energii bezproduktywnie dotąd wydawanej na zebraniach Bratniaków.

Największy nacisk położono na propagandę, jak powiedziano już wyzej, sportów mocnych w celu podniesienia nie tylko sprawności fizycznej podchorążych i oficerów rezerwy ale jednocześnie obudzenia w nich mocniejszego ducha bojowego. Drugim zadaniem VI T. S. A. była konsolidacja całej młodzieży akademickiej w szlachetnej rywalizacji sportowej na stadionie, pływalni, przystani wioślarskiej, strzelnicy i sali szermierczej. W tym celu udostępniono za minimalną opłatą 20 gr. korzystanie dla zainteresowanych ze wszystkich urządzeń i terenów sportowych A. Z. S.-u.

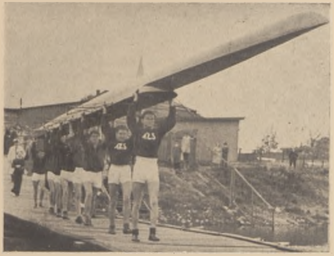
Masowa akcja przygotowawcza prowadzona od 4 mie-



Znani piloci Kalpas i Kula wykonywują akrobacje powietrzne podczas regat.

Dziekan prof. Groszkowski, Kurator AZS. przemawia do zebranych wioślarzy

Płk. Tomaszewski Komendant Legii akademickiej śledzi przebieg regat.



Zwycięska ósemka Politechniki, która zdobyła Mistrzostwa Szkół Akademickich.

sięcy objęła 1500 osób, co jeśli się zważy 20 000 młodzieży studiującej na wyższych uczelniach w Warszawie nie jest jeszcze wielką liczbą, ale na skromne możliwości A. Z. S. jest zupełnie dobrym wynikiem. Najwięcej przeszkolili na kursach propagandowych wioślarze około 400 osób. Wogóle stwierdzić trzeba, że sporty wodne a specjalnie wioślarstwo ma wielki urok dla młodzieży akademickiej.

Międzyuczelniane regaty wioślarskie o mistrzostwo Akademickie Warszawy były największą i najciekawszą zarazem imprezą sportową VI T. S. A. Umiejętne połączenie pojedynków wioślarskich z pokazami lotniczymi i ślizgaczy wodnych wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród sympatyków wioślarstwa akademickiego i mimo niepogody na przystani wioślarskiej zebrało się przeszło 3000 osób, które opuściły gościnne progi wioślarzy akademickich z wielkim zapasem interesujących tematów wioślarskich oraz niecodziennych wrażeń sportowych.

Przy omawianiu poziomu sportowego regat musimy zrezygnować z powszechnie przyjętych mierników, których użylibyśmy przy ocenie na przykład regat międzyklubowych. Regaty Akademickie miały charakter masowy. Zostały do nich zgłoszone wszystkie osady, które po ukończeniu kursu propagandowego miały skrystalizowany charakter reprezentacji wioślarskiej danej uczelni.

Regaty były właściwie zakończeniem bardzo ciekawego eksperymentu wyszkoleniowego przeprowadzonego w ramach propagandowego szkolenia wszystkich dobrowolnie zgłaszających się słuchaczy Wyższych Uczelni w Warszawie.

W okresie nauki wiosłowania nie eliminowano do osad najlepszych, to zn. kandydatów o dobrych warunkach fizycznych, czy też lepiej wiosłujących. Starano się traktować wszystkich jednakowo z równą uwagą: jak wioślarzy, którzy nieźle zapowiadali się na przyszłych regatowców, tak i tych, co do których nie było żadnych wątpliwości, ze nigdy nie będą startowali na regatach. W rezultacie wioślarze z poszczególnych uczelni, sami dokonali wśród siebie selekcji i stworzyli osady, naturalnie pod okiem kierownictwa sportowego sekcyj. Trzeba przyznać, że ich wybór był najtrafniejszy, o czym zresztą przekonali nas później walcząc ambitnie na torze regatowym. Co prawda, takie podejście do sprawy kompletowania załóg regatowych umożliwiają pewne właściwości środowiska akademickiego, a więc wyborowy materiał ludzki pod względem umysłowym, o wysokim poziomie moralnym i duchowym, aczkolwiek przeciętnie o skromnych możliwościach fizycznych.

W A. Z. S.-ie trener czy też kapitan sportowy nie jest dyktatorem, jak to jest przyjęte w innych klubach wioślarskich, jedynie starszym kolegą o większej wiedzy i doświadczeniu. Naturalnie, że tylko w dziedzinie wioślarstwa. Ingerencja zaś władz sportowych aż do życia prywatnego zawodnika, jak to przyjęło się powszechnie w naszym świecie sportowym, na terenie akademickim spotyka się zawsze z należytą odprawą. Wielka Rzeczpospolita Akademicka ma swoje własne niepisane prawa o samodzielności i samostanowieniu, dlatego też wszelkie próby ograniczeń jej wolności zgóry są skazane na niepowodzenie. W ten sposób skotygowana została w A. Z. S.-ie dawna polityka wyszkoleniowa, kiedy to do osad wybierano najsilniejszych, którzy przeważnie zawodzili, ponieważ brakło im ducha walki i wzajemnego zrozumienia się. Zamiast zespołu walczyło w łodzi ze sobą i z przeciwnikiem 8 silnych ludzi. Najbliższy czas zresztą pokaże czy nowa metoda ma bardziej realne podstawy.

Propaganda zorganizowana na Wyższych Uczelniach za pomocą ulotek, plakatów dała bardzo skromne rezultaty. O wiele większy wynik w postaci prawie dobranych zespołów dała A.Z.S.-owi agitacja ustna niektórych kolegów bezpośrednio związanych z terenem akademickim. Następnie w każdej grupie trenujących został wybrany jeden energiczniejszy delegat-łącznik między sekcją wioślarską A.Z.S. a uczelnią.

Praca trenera zawodowego p. H. Budzyńskiego została wykorzystana w dwu kierunkach. Po pierwsze nauka wiosłowania całego narybku na basenie i pierwsze wyjazdy na wodę dla jednolitego wyszkolenia, jeśli chodzi o styl wiosłowania. W okresie drugim, kiedy z osad wyjeżdżających na wodę zaczęły wyłaniać zarysy przyszłych zespołów regatowych mających reprezentować poszczególne uczelnie, trening kilku osad został przyjęty na siebie przez niektórych starszych wioślarzy, seniorów A.Z.S.-u. Naturalnie, rywalizacja pomiędzy trenerem zawodowym a amatorem w łonie jednego klubu musi być wykluczona. Może być mowa jedynie o współpracy, zwłaszcza, gdy jeden człowiek nie może podołać nawału pracy. Biorąc jednak rzecz realnie, rywalizacja ta, będzie istniała w ukrytej formie.

W okresie treningu regatowego, każda osada krystalizuje swoją zespołową osobowość, że jak powiem, indywidualizuje się. Właśnie ta odrębna atmosfera panująca wokół każdej osady pozwala na najlepszą pielęgnację jej ducha i ambicji sportowych.

Jeśli chodzi o przygotowanie techniczne startujących osad, to jako zespół najlepiej wiosłujący zaprezentowała się ósemka szkoły Podchorążych Lotnictwa Grupa Techniczna. Jako druga, nieźle wyglądała ósemka Politechniki Warszawskiej, która, jednak, pokonała Lotników po bardzo cie-



Mistrzostwo Szkół Akademickich w czwórkach półwyścigowych zdobyła Szk. Podch. Lotn. G. T.



Czwórka Politechniki w akcji.



Ósemka Szkoły Podch. Lotn. G. T. zwyciężyła w Mistrzostwach Szkół Podchorążych.

kawej i ostrej i zupełnie wyrównanej walce. Przewaga Politechniki była w dłuższym, bo prawie 4-o miesięcznym treningu. Lotnicy natomiast mieli zaledwie trzy tygodnie czasu na dorównanie swoim przeciwnikom. Obie osady są na poziomie niezłej średniej klasy ósemek w Polsce.

Przy solidnym treningu i dalszym doskonaleniu się technicznym ósemka Politechniki, już jako ósemka nowicjuszy A.Z.S.-u byłaby dobrym przeciwnikiem na terenie regat międzyklubowych. Dobrze dobranym zespołem fizycznie i psychicznie jest S. G. G. W. Najsilniejszą załogą i najlepiej dobraną fizycznie była ósemka Centrum Wyszkolenia Sanitarnego. Ósemki Szkoły Nauk Politycznych i Akademii Sztuk Pięknych były o charakterze wybitnie sezonowym. Przy małym opanowaniu technicznym zaskoczyły opinię sportową swoją bojowością i ambicją. Jeśli chodzi o zespoły czwórkowe to startowali tam właściwie najsłabsi. Klasę dla siebie stanowiła czwórka szkoły Podch. Lot. G. T. górująca nad resztą rywali siłą fizyczną i zacięciem. Wyłoniona została zresztą z najlepszych wioślarzy drugiej ósemki lotników.

Organizacja regat poprawna. Należy się tu specjalna wdzięczność ze strony A.Z.S.-u dla Warszawskiego Międzyklubowego Komitetu Wioślarskiego z p. prezesem Bernatowiczem na czele, który okazał pomoc i zrozumienie dla imprezy akademików, oraz dla Zarządów Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego oraz K. W. „Wisła" za użyczenie taboru i urządzeń sportowych. Starterem był, nieoceniony wskutek swojej cierpliwości i opanowania nerwowego w naszych temperamentnych warunkach wiślanych p. Sawnor z W.T.W. Niewdzięczną i trudną funkcję arbitra taktownie łagodzącego umiejętności „zajeżdżającym" sterników i załóg akademickich spełniał p. inż. Lenartowicz. Komisja Sędziowska w osobach pp. Konsula Kurnickiego, dyr. Bernatowicza, mjr Mazurka, inż. Poczobura, inż. Czecha oraz członków Zarządu A.Z.S. pp. Obuchowskiego, Łukawskiego i Lewandowskiego nie miała wiele kłopotu z zawodnikami. Jedyny protest ósemki C.W.San. został załagodzony.

Regaty zostały uświetnione pokazem akrobacji powietrznej, wykonanej przez znakomitych lotników aeroklubu Warszawskiego pp. Kalpasa i Kulę na 2 RWD.10. Następnie przez pewien czas eskadra lotnicza złożona z 3-ch RWD 8. oraz 2-ch RWD.13. pilotowanych przez członków A.Z.S.-u Warszawskiego z Sekcji Lotniczej Pol. Warszawskiej pod wodzą inż. Wodziańskiego towarzyszyła przez dłuższy czas wioślarzom startującym na wodzie. Był to swego rodzaju podniebny doping dla osad Politechniki. Drugą atrakcją regat były pokazy jazdy wyczynowej ślizgaczy wodnych oraz bezpłatne przejażdżki na ślizgaczach i motorówkach zorganizowanych przez rekordzistów Polski i członków Sekcji Motorowej A.Z.S. pp. inż. Gajęckiego i inż. Danilewicza.

W części oficjalnej otwarcia regat i prezencji wioślarzy dokonał p. Dziekan Prof. Dr. Groszkowski, Kurator A.Z.S.-u. Z wielkim zainteresowaniem przyglądał się regatom p. płk Tomaszewski, Komendant Legii Akademickiej, którego szczególnym poparciem cieszył się VI T. S. A. jako masowa akcja w. f. i usportowienia młodzieży akademickiej.

Mistrzostwo Szkół Akademickich i nagrodę Polskiego Komitetu Olimpijskiego w ósemkach zdobyła Politechnika Warszawska w składzie: szlakowy Porowski J., Porowski P., Liberacki B., Porowski S., Markiewicz H., Jakubowski L., Piskorz T., Zagrajek J. Sternik Dobrucki J. przed Szkołą Podchor. Lot G. T. o półtorej długości.

Mistrzostwo Juniorów szkół Akad. w ósemkach i nagrodę rektora Pol. War. zdobyła Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w składzie: szlakowy Witkowski S., Godlewski J., Poniatowski W., Mazurkiewicz W., Siecieński Z., Zwolanowski T., Skrzypek J., Mirecki Z., o półtorej długości przed Polit. Warsz. II. W przedbiegach odpadli S. N. P. i A. S. P.

Mistrzostwo Szkół Podchorążych w ósemkach i nagrodę dr mjr. Mazurka zdobyła Szkoła Podchor. Lotnictwa G. T. w składzie: szlakowy Wower S., Martini F., Czerwiński W., Piotrowski A., Mendela D., Tatarski E., Gidaszewski S., Adamczak A., sternik Ostaszewski L. o dwie długości przed Centr. Wyszkolenia Sanitarnego.

W czwórkach półwyścigowych nowicjuszy o Mistrz. Szkół Akademickich zwyciężyła zdecydowanie S. P. Lot. Grupa Techniczna w składzie: szlakowy Kraciński H., Krylowicz B., Wąsik W., Pilichowski J., Ostaszewski L. przed Polit. Warsz. W przedbiegach odpadły Uniw. J. P. S. N. P., i C. W. San.

Czwórki pań o Mistrzostwo Szk. Akad. wygrało S. N. P. w składzie: szlakowa Knichowiecka, Kossówna, Skowronkówna, Bartelsówna, ster. Włodarczykówna o długość przed A. S. P. i S. G. H. *Jerzy Kepel*



Osada S. G. G. W., która zdobyła Mistrzostwo juniorów Szkół Akademickich.

# Ś. p. Steve Fairbairn



Nazwisko Steve Fairbairn stało się w ostanich dziesięciu latach sławne na całym świecie. Nietylko wioślarze, ale i cały świat sportowy znał to nazwisko i cenił je. Steve Fairbairn był bowiem tym, który sport wioślarski pchnął na nowe tory.

A dzisiaj Steve Fairbairn nie żyje. W dniu 16 maja rozstał się z tym światem w Londynie w wieku 75 lat.

Całe życie Fairbairn'a to walka o nowe wioślarstwo. Jest wprost uderzającym ile sił i czasu potrafił ten człowiek poświęcić wioślarstwu, jak umiał walczyć o idee, które dla wielu innych wydawały się fikcjami. Kto zna konserwatyzm Anglików, ich przywiązanie do starych systemów i niechęć do nowych — ten zda sobie sprawę, że stanowisko Fairbairn'a, lansującego nowe metody w sporcie było specjalnie trudne i ciężkie. A jednak nie ugiął się on przed zadaniem, prowadził je aż do triumfalnego końca.

Sam był oczywiście czynnym wioślarzem i w osadach Cambridge odniósł wiele, wiele cennych sukcesów. Ale nie na nich opierała się sława Fairbairn'a. Sława ta opierała się na sukcesach jego jako trenera, jako człowieka, który wprowadził nowego ducha w przestarzałe reguły „ortodoksyjne" wioślarstwa. Życie Fairbairn'a i jego walka o idee zasługują na szersze omówienie, ale narazie ograniczymy się do rzeczy najważniejszych.

Steve Fairbairn był z pochodzenia Australijczykiem. Ukończył szkołę średnią w Geelong (Australia) poczem uczęszczał na Wesley-College, gdzie zetknął się ze sportem na większą skalę. W lecie 1881 r. przybywa do Londynu, aby śladami swych czterech starszych braci zapisać się do Jesus College w Cambridge. Od pierwszego roku studiów należy do najzapaleńszych wioślarzy, wiosłuje najprzód w ósemce „sparringowej" a potem w ósemce reprezentacyjnej przeciwko Oxfordowi. Przez cztery lata zdobywa z osadą Jesus College mistrzostwo rzeki w Cambridge, a w r. 1885 taż sama ósemka zdobywa Grand Challenge Cup w Henley, rok później Fairbairn startuje w czwórkach bez sternika o Steward's Cup, zajmując pierwsze miejsce. Poza tym Fairbairn odnosi wiele innych sukcesów na najrozmaitszych terenach, będąc nietylko doskonałym wioślarzem, ale i teoretykiem oraz nauczycielem.

Po ukończeniu studiów w Cambridge Fairbairn wraca do Australii, skąd jednak przyjeżdża do Anglii w r. 1905, aby osiąść na stałe w Londynie. Od tego czasu wszystkie swoje wolne chwile poświęca wioślarstwu. Możemy śmiało powiedzieć, że nie było w dziejach wioślarstwa drugiego takiego człowieka, któryby tyle sił i czasu poświęcał sprawom wioślarskim co Fairbairn, dla którego wioślarstwo stało się osią życia. Ten jego entuzjazm, jaki zachował dla wioślarstwa do końca swego życia udzielał się wszystkim, którym było danem przebywać w jego towarzystwie. Był to jeden z tajników powodzenia osad, trenowanych przez niego. Słuchając jego wywodów młodzi ludzie zapalali się do wioślarstwa i odnosili się do sportu zupełnie inaczej. Ta ofiarność i poświęcenie decydowały nieraz o zwycięstwie.

W zakresie teorii wiosłowania Fairbairn ma zasługi wprost olbrzymie. Był on pierwszym, który zwrócił uwagę na nonsensowność zasad tzw. ortodoksu w wiosłowaniu, który stracił swoją rację bytu z chwilą zastosowania siodła ruchomego. Nikt inny przed Fairbairnem nie odważył się zaatakować tej twierdzy, jaką była wiara w ortodoks. A przecież było jasnem, że przy wydłużeniu pociągnięcia przez zastosowanie szyn pod siodełko — kwestia „swingu" czyli wachnięcia korpusu musiała ustąpić na drugi plan na rzecz siły pracy nóg. Fairbairn mawiał:

— Lepiej jest nauczyć wioślarza porządnego pchnięcia nogami, niż „swingu" korpusu, pozbawionego zupełnie pracy nóg.

Z chwilą wprowadzenia metody Fairbairn'a do wioślarstwa skończyły się dawne męki wioślarzy. To też nazwano metodę Fairbairn'a „wiosłowaniem bez łez". Zdanie to rozumie tylko ten, kto wie, jakie dosłownie męki przechodzili wioślarze angielscy, szkoleni przez nauczycieli ortodoksu, wymagających skończenie sztywnej postawy przy wiosłowaniu.

Metoda Fairbairn'a czekała długie lata zanim wreszcie przezwyciężyła opór wyznawców „starej wiary". Ale i do dziś dnia są ludzie w Anglii, którzy zerkają tęsknym okiem w stronę ortodoksu. Do niedawna twardo stał przecież przy kanonach starych metod Oxford, którego nie przekonała nawet seria porażek i klęsk.

Pracując w zakresie teorii wioślarstwa Fairbairn'a rzucił także i nowe myśli organizacyjne. W r. 1925 zorganizował on po raz pierwszy „Head of the river race", czyli wyścig o mistrzostwo Tamizy. W ciągu trzynastu lat rozwoju wyścig ten urósł do rozmiarów największego wyścigu wioślarskiego na świecie. W r. bież. startowało w nim 130 ósemek a zatem tysiąc wioślarzy. Wyścig ten jest także wymownym postępem idei Fairbairn'a, gdyż bez jego metody nauczania i stylu tak liczny start byłby niemożliwy.

Idee Fairbairn'a promieniowały na cały świat. Sława jego ściągała do Londynu liczne rzesze trenerów i zwolenników wioślarstwa. Przechodzili oni pod kierownictwem Fairbairn'a szkołę nowych metod, zaznajamiali się z tajnikami nowego stylu i wracali do swych klubów, aby wszędzie propagować nowy styl. Gdzieniegdzie styl ten przyjął się lepiej, niż w Anglii. Wystarczy przytoczyć tylko wspaniałe osady F. C. Z. Zurych, które wygrały trzy najważniejsze biegi w Henley w r. 1936, zawdzięczając swoje sukcesy jedynie metodzie Fairbairn'a.

Dzięki tym właśnie ludziom jak Szwajcar Deyfuss, Niemiec Schulz itd. metody Fairbairn'a nie zginęły wraz z ich twórcą. Zostały uwiecznione na filmach instruktorskich i przeszczepione na młode pokolenia wioślarzy.

Fairbairn zostawił także dwie książki o swojej metodzie, a mianowicie: „Rowing Notes" i „Some secrets of succesful Rowing". Obydwie książki były rozchwytywane przez licznych czytelników i doczekały się kilku wydań.

Po latach ciężkiej pracy i walki, która obfitowała w wiele przykrych incydentów — Fairbairn doczekał się zwycięstwa głoszonych przez siebie idei. Starość jego opromieniona była sławą największego znawcy wioślarstwa naszych czasów, a pamięć o nim przetrwa długie wieki, jako tego, który wyprowadził wioślarstwo na nowe tory.

*W. D.*

# W obozie instruktorskim Polskiego Zw. Kajak. w Łęgnowie

W Łęgnowie małej wiosce nad Brdyujściem jest wyjątkowo gwarno i rojno. Kwateruje tu bowiem kurs instruktorski PZK, na który zjechało 20 uczestników prawie ze wszystkich okręgów Polski.

Kurs obecny jest wynikiem systematycznej pracy PZK, trwającej od trzech lat, mającej na celu zaopatrzyć sekcje kajakowe, zrzeszone w związku, w dobrych instruktorów i dobry sportowy sprzęt, a jednocześnie podciągnąć stylowo bardziej zaawansowanych zawodników.

Finalem obecnych przygotowań [illegible] instruktorskiej to należyte obesłanie spotkania międzynarodowego Polska—Niemcy oraz mistrzostw Europy jakie mają się dbyć w b. r. w sierpniu w Sztokholmie.

Kurs prowadzi pod względem sportowym trener Arndt z Berlina oraz jego pomocnik trener Appel z Monachium. Obaj cudzoziemcy dają z siebie bardzo dużo i jeśli tylko uczestnicy oddadzą się należycie swej pracy, kurs ten winien dać sportowi kajakowemu w Polsce duże korzyści.

Zaznaczyć również musimy, że zainteresowanie kursem nie ograniczyło się jedynie do obesłania go przez sekcje i kluby kajakowe zrzeszone w PZK. W kursie biorą również udział instruktorzy CIWF a mianowicie mgr. Jesionka, instr. Kluk oraz instruktorka oddziału żeńskiego p. Skąpska. Wpłynie to na podniesienie poziomu sportu kajakowego w centrum wyszkolenia wodnego CIWF w Bra-[illegible].

„Dwaj panowie A" — Arndt i Appel to wielcy zapaleńcy pięknego sportu kajakowego. Właśnie dzięki nim, bo nie poraz pierwszy goszczą u nas, podnosi się z roku na rok poziom sportowej naszej elity kajakowej. Swym osobistym przykładem solidnej pracy, dużą znajomością przedmiotu, do którego właściwie do dzisiaj nie mamy żadnego podręcznika, stwarzają na kursie jak najlepszy nastrój i solidne oddanie się pracy. Zaznaczyć przy tym trzeba, że na kurs przybyli ludzie wyjątkowo wartościowi, pragnący się czegoś nauczyć, a nie szukać na kursie miłego spędze-[illegible].



Mjr. Wł. Sekunda, wiceprezes P. Z. K. i trener Arndt 3-ci od lewej przed zawodami eliminacyjnymi w Łęgnowie.



Czesław Sobieraj.

Pracowity dzień kursu rozpoczyna się gimnastykę poranną o godzinie 6.30. Pobudkę robi osobiście trener Arndt, który uważa sobie za święty obowiązek zastukać do każdych drzwi oraz zdołu dać dodatkowy głośny sygnał gwizdkiem.

Na małym podręcznym boisku nad brzegiem Brdy rozlega się chóralne „kiedy ranne wstają zorze". Instruktor Kluk podnosi flagę. Nowy dzień pracy został rozpoczęty. Półgodzinne dobrze prowadzone ćwiczenia gimnastyczne przywracają nawet najbardziej zaspanych do przytomności.

Od 7—8 to czas poświęcony na sprzątanie kwater, mycie, golenie się. O ósmej bractwo schodzi na śniadanie. Można powiedzieć dobre i obfite. Pan Bolesław Gozdawa-Dzierżawski, właściciel „Niespodzianki" w której kwateruje kurs, dba należycie o żołądki uczestników.

Dalsze zajęcia przedpołudniowe obejmują teorię sportu kajakowego, wiosłowanie „na sucho", gimnastykę stosowaną.

Po przerwie obiadowej trwającej od 12.30 do 15 rozpoczynają się zajęcia praktyczne na wodzie. Jest tu dużo do roboty nad poprawą stylu i nauczeniem prawidłowego wiosłowania, brania wody piórem wiosła, prawidłowego obciążenia kajaka w dwójkach, trzymania wioseł, wykonywania nawrotów i wielu innych sztuczek tego nowego sportu zawodniczego.

Doświadczone oczy trenerów wyłapują błędy, wskazują nowe nieznane drogi, dające w sumie z techniką, treningiem i solidnym podejściem do pracy dobry wynik spor-[illegible].

Sprzęt sportowy posiadają wszyscy uczestnicy własny. Sprzęt ten jest już dzisiaj w Polsce, dzięki specjalnym kursom wyrobu kajaków regatowych, dobry i nieustępujący pod względem jakości zagranicznemu.

Zaznaczyć tu również należy, że obok zawodowych stoczni wyrabiających przepisowy i dobry technicznie sprzęt, sporządzają go również zawodnicy, co jest bardzo cenne ze względu na doświadczenia jakie osobiście mogą na nim poczynić.

Podczas kursu odbyły się również zawody eliminacyjne, na które przybył z Warszawy wiceprezes PZK. mjr. Sekunda. Wykazały one, że zespół nasz mający się udać na



Irena Prassówna K. P. W. Toruń zwyciężczyni w jedynkach.

zawody do Berlina nie jedzie tam bez szans. W dobrej formie jest Sobieraj, znakomity technik. Również dobre wyniki osiąga dwójka poznańska Bazaniak—Wolniewicz. Co do czwórki, gdyż i w tej konkurencji jako należącej do programu startujemy, zostanie ona zestawiona na trzonie Sobieraj, Bazaniak, Wolniewicz. Odnośnie czwartego zawodnika wybór padnie prawdopodobnie na Zellnera również z Poznania. Jak widzimy Poznań reprezentuje dzisiaj najlepszą klasę kajakową kraju. Wybitne wyniki Sobieraja nie pozostają jak widać bez echa wśród poznańskich młodzieży, która garnie się licznie do sportu kajakowego.

W kategorii kobiecej sportu kajakowego jest jeszcze dosyć blado. Najlepszą stylowo była na ostatnich eliminacjach Prassówna z KPW Toruń. Inne zawodniczki są stylowo znacznie gorsze. Jednak jest sporo dobrego narybku.

Przy dalszej pracy będziemy i tu mieli niedługo niespodzianki. Byle tylko nasze panie zechciały na serio popracować. Bo sport zawodniczy to nie turystyka dla rozrywki.

W końcu musimy wspomnieć o kapitanie sportowym PZK kpt. Malinowskim, mającym pieczę nad kursem łęgnowskim. Robi wszystko co w jego mocy, by uczestnicy czuli się jak najlepiej. Zdaje nam się, że praca kapitana sportowego dała 100% wyniki. Wszystko klapuje jak najlepiej!

Osobiście po dwu dniach spędzonych w „Niespodziance" [illegible] ce spać... słowiki! Trelowały od zmierzchu do białego ranka. Słowiki z włoskiego radia czy nasze słowicze rodzime transmisje z Łazienek przy słowikach łęgnowskich — to mucha.

No, ale na to chyba pan kapitan Malinowski nic nie poradzi. Słowiki muszą się też raz do roku do woli wyśpiewać. To ich słowicze majowe prawo...

*K.M.*

# O etyce kajakowej

Pojęcie etyki kajakowej mieści się zasadniczo w pojęciu etyki ogólnej. Należy jednakże tutaj rozróżnić kilka momentów, na które kajakowiec winien zwracać szczególne uwagi.

Momenty te, to stosunek kajakowca do spotykanych przez niego ludzi obcych, oraz do towarzyszy w czasie trwania jego wycieczki, czy wyprawy. Dalej, stosunek jego do otaczającej go przyrody i cudzej własności, spotykanej na trasie.

Zmieniając z dnia na dzień swoje miejsce pobytu, kajakowiec spotyka na swej drodze bardzo wiele najrozmaitszych ludzi, z którymi musi się stykać, i od których przeważnie czegoś potrzebuje, czy to informacji, środków żywności, pomocy fizycznej, pomieszczenia dla siebie i sprzętu, czy też furmanek do najbliższej stacji kolejowej.

Od tego, jakie będzie jego zachowanie w stosunku do tych ludzi, zależeć będzie w wielkiej mierze chęć tych osób do wykonania i wypełnienia potrzebnych czynności czy usług.

Nie zawsze bowiem pieniądz decyduje o wszystkim. Dużą rolę gra uprzejmość, grzeczność i takt kajakowca. Trzeba pamiętać, że za nami zawsze przyjdą inni, którzy też będą potrzebowali tego, czego my — a jeśli raz zepsujemy sobie opinię, będzie ona przerzucona na wszystkich naszych następców. I tak zdarzyć się może, że całkiem niewinny kajakowiec ponosić będzie konsekwencje nieumiejętnego zachowania się swoich poprzedników.

Stosunek towarzyszy kajakowych między sobą musi opierać się też na podstawach, które są częścią etyki ogólnej. Ponieważ kajakarstwo łączy uprawiających go ze sobą przez 24 godziny na dobę (jak w żadnym innym sporcie), można śmiało twierdzić, że kajakowcy na trasie, to pewnego rodzaju rodzina, której członkowie mają wspólne radości i troski. Od ich etycznego ustosunkowania się do



Członkowie Zw. Strz. na kursie instr. P. Z. K. w Łęgnowie.

siebie, zależy bezsprzecznie powodzenie każdej imprezy przez nich organizowanej.

Jeśli wycieczka, czy wyprawa kajakowa odbywa się w większym gronie, co ze względów zasadniczych jest bardzo wskazanym, główną rzeczą wówczas jest koleżeńskie ustosunkowanie się osób, biorących w niej udział. Aby nie było żadnych nieporozumień i tarć w czasie jej trwania, uczestnicy powinni być dobrani pod każdym względem.

W grę wchodzi tu przede wszystkim wiek, warunki fizyczne, wyrobienie sportowe uczestników, ich upodobania oraz posiadany przez nich sprzęt turystyczny.

Jeśli wyżej podane okoliczności będą mniej więcej uzgodnione, można będzie rokować wycieczce powodzenie, przy innych sprzyjających warunkach.

W tym miejscu nadmienić należy, że każdy kajakowiec już ze względów czysto humanitarnych, obowiązany jest pomóc potrzebującym, czy też w razie nieszczęśliwych wypadków wszystkim spotykanym na trasie. W razie oczywistego zaniedbania tego obowiązku narazić się może na daleko idącą odpowiedzialność karno-sądową.

Bardzo miły zwyczaj pozdrawiania się nawzajem kajakowców w czasie jazdy przez podniesienie wiosła w górę oburącz oraz umieszczanie flagi klubowej na dziobie — wprowadził PZK.

Istotnie zwyczaje te były kultywowane w pierwszych latach istnienia PZK., potem niestety zaginęły. Obecnie instruktorzy PZK mają obowiązek wprowadzenia napowrót tych zwyczajów, gdyż przyczyniały się one w dużej mierze do zacieśnienia towarzyskiego współżycia między członkami PZK.

W ciągu całej swojej wycieczki, kajakowiec styka się bez przerwy z przyrodą. Przyroda jest najważniejszym czynnikiem wycieczki, od niej zależy prawie wszystko.

Zachowujmy się kulturalnie na brzegach wód, nad którymi nocujemy, czy też przebywamy w ciągu dnia. Nie zostawiajmy po sobie żadnych przykrych śladów — niech ci co po nas przyjadą mają to miłe złudzenie, że są pierwsi w tym miejscu. Pas ziemi nad brzegiem wody, który teoretycznie należy do kajakowca — jest właściwie wąski, gdyż kajakowiec rzadko zapuszcza się głębiej ze względów czysto praktycznych. Nie wiele więc tej „przyrody" dla kajakowca zostaje i zniszczyć ją bardzo łatwo.

W związku z powyższym, w ścisłej łączności pozostaje sprawa poszanowania cudzej własności przez kajakowców. Z prawdziwą przykrością jednakże stwierdzić należy, że sprawa ta znajduje się pod dużym znakiem zapytania. Często słyszy się od ludności, mieszkającej nad brzegami rzek, czy jezior o wypadkach, które bezwzględnie nie powinny mieć miejsca (np. zabieranie bez zgody właściciela siana ze stogów, bezprawne łowienie ryb, wykopywanie cudzych kartofli, zrywanie owoców, łamanie kukurydzy itp.). Sprawę tę stawiamy pod sąd wszystkich członków PZK. W wypadku wykrycia na trasie tego rodzaju występków nie licujących z godnością kajakowca, należy posunąć się do najostrzejszych wystąpień, wobec tego rodzaju jednostek. Podane wyżej rady odnoszą się raczej do początkujących, prawdziwy kajakowiec nie potrzebuje żadnych przepisów. Częste obcowanie z przyrodą i jej tworami uczy go wyczuwać jej prawa i obowiązki, wobec tej nauki bledną wszelkie przepisy. Przedziwny to sport kajakarstwo. Uprawiający go z zamiłowaniem [illegible] się do niepoznania na lepsze w ciągu krótkiego czasu, ucząc się niewiedzieć kiedy umiejętnego zachowania się i współżycia z ludźmi i przyrodą.

*St. Rischka*

# Drugi pobyt trenera Steppa w Polsce

Dnia 29 maja br. przybył do Polski na pokładzie M/S Batory nasz zeszłoroczny trener Amerykański p. Howard Stepp. Wybór dokonany przez Polski Związek Pływacki uważać trzeba za ze wszech miar udany. Przede wszystkim więc ważne jest to, że p. Stepp zna już Polskę i polskich zawodników, i zawodnicy jego znają. Wiadomo, że najlepsze metody pracy okazują się nieskuteczne, jeżeli są zbyt często zmieniane.

W pływaniu nie ma ani żadnych kanonicznych stylów, ani też kanonicznych metod treningu. Każdy styl może być dobry, jeżeli jest dobrze wykonywany a przeróżne metody treningu mogą prowadzić do jednakowych wyników. Nic też dziwnego, że każdy trener pływacki, tak samo, jak każdy inny nauczyciel, ma swoje własne metody. Zmienianie sposobu treningu daje następstwa fatalne i temu należy przypisać niewielkie dotychczasowe sukcesy pływackich trenerów zagranicznych w Polsce, którzy byli dotąd zazwyczaj sprowadzani na krótkie okresy (po parę miesięcy) i lwią część swej pracy poświęcali na zapoznawanie wychowanków ze swoimi metodami treningu i oduczanie ich metod, stosowanych przez poprzedników.

Powrót tego samego trenera bardzo wysokiej klasy wróży więc wiele dobrego. Trzeba do tego dodać, że p. Stepp uzyskał świeżo poważny sukces, gdyż kierowana przez niego drużyna pływacka Uniwersytetu Princeton po raz pierwszy od długiego szeregu lat odniosła zwycięstwo nad drużyną Uniwersytetu Yale, należącą do czołowej klasy amerykańskiej.

Krytyką zeszłorocznej pracy p. Steppa ze strony różnych zawodników malkontentów i „besserwisserów" nie należy się zbytnio przejmować. Najważniejsze jest to, że trener Stepp przyjeżdża do Polski z dużym kapitałem zaufania zawodników, stanowiącym pierwszy warunek powodzenia w pracy.

Program prac Steppa w Polsce, ustalony przez Polski Związek Pływacki przedstawia się jak następuje: od 1 czerwca Stepp przebywa na Śląsku, a więc w okręgu najliczebniejszym, posiadającym najwięcej zawodników wyższej klasy i dającym zawsze największy kontygent zawodników reprezentacyjnych. W okręgu tym, który ponadto daje najlepsze warunki techniczne do pracy, pozostaje Stepp do 15 lipca, tzn. do mistrzostw Polski.

Mistrzostwa Polski odbędą się 15—17 lipca w Bielsku Ciesz., i bezpośrednio po nich mieć będzie miejsce tygodniowy obóz przed meczem z Finlandią (przypuszczalnie również na Śląsku). Na obozie tym trener będzie musiał ostatecznie wyszlifować formę naszych reprezentantów.

Mecz z Finlandią (zamiast proponowanego ze Szwecją) odbędzie się 24 i 25 lipca w Warszawie. Jest to spotkanie bardzo dla nas wartościowe i ciekawe, bowiem Finlandia, która w pływaniu nie reprezentuje wprawdzie tak wysokiej klasy, jak w lekkiej atletyce i innych sportach, jest jednak krajem i na tym polu zaawansowanym. Będzie to jednak przeciwnik możliwy do pokonania.

Po meczu z Finlandią Stepp pozostaje w Warszawie. W okresie tym decydować się będzie kwestia naszego udziału w Mistrzostwach Europy w Londynie (6—13 sierpnia). Do chwili wyjazdu, pod okiem Steppa pracować będą kandaci do reprezentacji. Do końca sierpnia, a więc przez drugie 6 tygodni swego pobytu w Polsce, Stepp pozostanie w Warszawie, jako drugim najsilniejszym okręgu pływackim.

Wreszcie w okresie końcowym — od 1 do 25 września — Stepp pracować będzie w Poznaniu. Pływalnia poznańska, choć odkryta, zaopatrzona jest w dopływ ciepłej wody z

elektrowni, nie ma więc obaw, aby z powodów atmosferycznych trening miał szwankować.

Trzeba przyznać, że plan ten pomyślany został bardzo celowo i ekonomicznie, uniknięto straty czasu na przejazdy trenera na mistrzostwa i zawody międzypaństwowe, a przede wszystkim uniknięto jednego błędu, który w takich przypadkach zawsze grozi, to jest wymienienia czasu Steppa — drobne i roztrwonienia tych cennych czterech miesięcy jego pobytu w Polsce. Wiadomo bowiem, że trening krótki i przerywany nie daje żadnych rezultatów. Oczywiście i pobyt sześciotygodniowy nie jest długi i sam wielkich wyników nie da; musimy jednak zaufać, że Polski Związek pływacki dołoży należytych starań, aby pod okiem Steppa kształcili się jego „asystenci", którzy po jego wyjeździe kontynuować będą rozpoczęte dzieło.

Należyta praca tych „asystentów" i stałe rokroczne sprowadzanie tego samego trenera na cztery miesiące letnie (a w miarę poprawy koniunktury i na dłużej) będzie dla nas surogatem stałego trenera amerykańskiego i musi z czasem dać oczekiwane wyniki.

Należy również żywić nadzieję, że w roku bieżącym nie będą trenerowi Steppowi czynione takie trudności w korzystaniu z pływalni przy ul. Łazienkowskiej, jak w roku zeszłym (kiedy to bezpośrednio po ukończeniu przezeń godziny lekcji, kazano mu albo wykupywać bilet, albo wynosić się!). Jeżeli PZP. zdoła usunąć te wszystkie mankamenty, jakie dały się zauważyć przy organizowaniu treningów Steppa w roku zeszłym — niewątpliwie będziemy mogli pogratulować mu w końcu sezonu dobrych wyników pracy. *Sem.*

# O regatach żeglarskich K. Ż. W.T.W. w dniu 26 maja 1938 r.

Deszczowo było kiedyśmy się schodzili wczesnym rankiem na przystani w dniu regat WTW. Deszczowo i wietrzno! Kierunek wiatru przychylny, ale niemiły, rozpoczynało się bowiem wyścig pełnym wiatrem, co przy silnych szkwałach nie należało do rzeczy zbyt łatwych i bezpiecznych, zwłaszcza dla jachtów o wąskiej stosunkowo linii wodnej, a wysokim ożaglowaniu. Łudziliśmy się, że ze względu na padający deszcz regaty zostaną przełożone na zapasowy termin, ale kiedy dowiedzieliśmy się, że jednak regaty odbędą się — ruch zapanował w szatni i na pomostach. Oczywiście o strojach białych niema mowy, więc wiatrówki, swetry i narciarskie skarpety. Jeden żeglarz grubszy od drugiego! A potem wyścig do jachtu i taklowanie. Niby wszystko było przygotowane już w dniu poprzednim, ale dopóki jacht nie stanie pod żaglami, dopóty załoga niema spokoju, a nuż jakiś złośliwy chochlik coś poplątał.

Godzina startów nadlatuje szybciej niż szkwały tego dnia. Zaczyna się robić coraz ciaśniej przed WTW. Ze wszystkich stron nadciągają jachty, nastrój na wodzie „premierowy" (pierwsze regaty w tym sezonie). Sternicy są „ważni" i przejęci. Wreszcie padł strzał, bomba spadła i regaty się rozpoczęły. Emocji jak winno być zresztą na premierze nie brakło. I tak w klasie V niespodziewanie zostały wyeliminowane „Kreska" i „Skrzat" spędzające sen z oczu niektórym zawodnikom i działaczom klubowym, którzy w jachtach tych widzieli zbyt niebezpieczną konkurencję dla swej „piątkowej" flotylli (Trzeci jacht tego samego typu — „Mól" nie startował). Tymczasem „Skrzat" żeglujący pod pełnym żaglem, podczas silnego szkwału wyłożył się niedaleko startu, zaś „Kreska" silnie zrefowana nie stanowiła zbyt wielkiej konkurencji dla jachtów pozostałych i przyszła ostatnia na metę, zaznaczyć należy, ze wyszła ze startu mocno spóźniona wskutek refowania żagla w ostatniej minucie. Sprawdza się teoria, że każdy jacht ma „swój" wiatr i dlatego też wydaje się, że obawa niektórych żeglarzy przed supremacją tak zwanych kresek jest mocno przesadzona.

W klasie S nie obyło się również bez emocji, większość jachtów skróciło trasę wskutek złego odczytania flag sygnałowych, a mianowicie znak klasy S wzięto za sygnał S skrócenia trasy i tak tylko pięć jachtów przebyło trasę w całości, resztę zaś zdyskwalifikowano. W klasie tej do półmetka prowadził wyścig Sołtyk J. K. AZS. na Kumce III, dzięki doskonałej obsłudze spinakera przez załogę, która wykorzystywała każdy fordewindowy podmuch. W drodze powrotnej podczas lawirowania nie mógł jednak utrzymać prowadzenia i na ostatnim odcinku trasy od portu Czerniakowskiego wysunął się na czoło Biederman YKP. na jachcie „Sire", by zakończyć wyścig jako zwycięzca. Ciekawa rzecz, że nowa dziesiątka konstrukcji Martensa nie odegrała w wyścigu poważniejszej roli, nawet na odcinku, kiedy jeszcze wszyscy żeglowali razem, bo później zmyliła trasę. Jest to jeszcze jeden dowód, że tylko długotrwały trening przed regatami w zestawieniu z dobrym sprzętem może dopiero przynieść oczekiwane wyniki.

Specjalnie zacięta walka była w klasie O, w której startowała liczna i wyrównana stawka zawodników. Zwyciężył po pięknej walce przed samą metą Olszewski JK. AZS raz jeszcze udowadniając, że tytułu mistrza Polski na rok 1937 nie zdobył przypadkowo. Rywalem pokonanym, do ostatniej chwili bardzo groźnym, był Sieradzki z OYK.

W klasie L oczekiwano z zaciekawieniem debiutu nowego jachtu OYK konstrukcji Sieradzkiego. Zapowiadała się bowiem ciekawa walka z jachtem Nel 2 — YKP — konstrukcji Drewitza, który to jacht w ubiegłym sezonie był bez konkurencji. Niestety, do spotkania nie doszło, ponieważ sternik OYK, którym miał być Sieradzki, nie zdążył się „przesiąść" z olimpijki na której przedtym startował i nowa Elka do regat nie stanęła.

W klasach H i E zwycięzcy przebyli trasę walkowerem, ponieważ pozostałe zgłoszone jachty nie zgłosiły się na start. Świadczy to o niezbyt sportowym nastawieniu tych zawodników, chyba że niestawienie się było spowodowane obawą przed zniszczeniem żagli na deszczu..

A jednak deszcz później przestał padać, więc pogoda była prawdziwie żeglarska, a ponieważ Komisja Regatowa pracowała bez zarzutu, wyścigi jachtów następowały jedne po drugich w czasach oznaczonych, organizacja regat była wzorowa — więc w sumie regaty WTW. były imprezą udaną i z przyjemnością spotkamy się na nich w przyszłym roku.

Wyniki szczegółowe regat były następujące, podaję oczywiście tylko miejsca nagrodzone.

*W klasie V — seniorów:*

1. Komorowski OYK — jacht Motyl.
2. Koźmińska OYK — jacht Mrówka.
3. Czaban YKP — jacht Poświst.
4. Balcerzak OYK — Giez.

*W klasie O:*

1. Olszewski JK. AZS — jacht Strzyga.
2. Sieradzki OYK — jacht Hańcza.
3. Kusnerz OYK — jacht Niemen.
4. Siemianowski Z. YKP — jacht Powiew.
5. Zalewski S. YKP — jacht Passat.
6. Lisicki Kż. WTW. — jacht Roksana.
7. Osiński Z. — OYK — jacht Narew.
8. Łoret YKP — jacht Podmuch.

*W klasie S:*

1. Biederman YKP — jacht Sire,
2. Sołtyk JK. AZS. — jacht Kumka III,
3. Szulc YKP — jacht Wir II
4. Paczkowski SZKW. „Wisła" — jacht Nimfa,
5. Laskowski JK. AZS. — jacht Kumka II,

*W klasie V — juniorów:*

1. Świtajewski OYK — jacht Motyl,
2. Sobczyński KŻ. WTW. — jacht Narocz,
3. Siemianowski J. YKP. — jacht Poświst,
4. Marczukajtis KŻ. WTW. — jacht Świteź,
5. Bagiński YKP — jacht Świst,
6. Grygier JK. AZS. — Jacht Chrząszcz.

*W klasie H:*

1. Gliński OYK — jacht Oksywie,

*W klasie E:*

1 Krysztof YKP — jacht Kici.

*W klasie L:*

1. Witkowski OYK — jacht Grudziądz,
2. Osiński M. OYK. — jacht Toruń,
3. Borkowski PPW — jacht Barka,
4. Hejmowski YKP — jacht Nel 2.

Ogółem zgłoszono jachtów 85. — ukończyło regaty 51 jachtów.

*J. Marczewski*

# Kronika żeglarska

## Kursy żeglarskie nad jeziorem Narocz

Zarząd Główny LMK. organizuje w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu nad jez. Narocz kurs żeglarstwa śródlądowego, obliczony na 400 uczestniczek i uczestników.

Kursy powyższe organizowane będą oddzielnie dla chłopców i oddzielnie dla dziewcząt. Dziewczęta pozostawać będą pod opieką personelu kobiecego.

Kurs odbędzie się w „Głównym Ośrodku LMK." (na terenie własnym, wynoszącym trzy i pół ha) nad jez. Narocz w trzech turnusach.

I turnus od 20.VI do 12.VII.38 r. — dla chłopców
II „ „ 15.VII „ 5.VIII.38 r.
III „ „ 7.VIII „ 31.VIII.38 r. — „ dziewcząt

Jezioro Narocz, jako największe w Polsce, o powierzchni 80,5 km² posiada najlepsze warunki do nauki żeglarstwa. Malowniczo położone wśród lasów sosnowych ma doskonałe warunki klimatyczne.

Zadaniem kursu jest dać uczestnikom dostateczną ilość wiadomości teoretycznych oraz praktyki żeglarskiej do pracy kierowniczej i pionierskiej w Kołach Szkolnych LMK.

Każdy turnus podzielony będzie na dwa zasadnicze poziomy wyszkoleniowe:

a) kurs sternicki — dla zaawansowanych, posiadających odbyte uprzednio obozy żeglarskie lub stopień żeglarza. Uczestnicy tego kursu przystępują do egzaminu na stopień „sternika śródlądowego" jachtowej żeglugi w/g wymagań PZŻ.

b) kurs żeglarski — dla początkujących. Uczestnicy tego kursu przystępują do egzaminu na stopień „żeglarza".

W programie wyszkoleniowym poza wiadomościami z dziedziny ideologii morskiej Polski, praktycznym żeglarstwem i pływaniem, będzie uwzględnione wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe, a w szczególności przygotowanie do POS. OS. i innych.

Opłata za jeden turnus, obejmująca wyżywienie i wyszkolenie wynosi zł. 50 (pięćdziesiąt złotych); należy je wpłacić na konto PKO. Nr. 367, zaznaczywszy na odwrocie blankietu cel wpłaty (np. „za udział w kursie LMK. nad jez. Narocz w turnusie I, II, III").

Uczestnikom kursów będą przysługiwały 2 zniżkowe przejazdy od miejsca zamieszkania do st. Narocz i z powrotem. Przejazdy odbywają uczestnicy na własny koszt.

Na kurs przyjęci być mogą:

a) członkowie Kół Szkolnych LMK. (mają pierwszeństwo).

b) uczniowie(ce) zgłoszeni przez Dyrekcję szkół, w których Koła Szkolne jeszcze nie istnieją, ale mają powstać;

c) uczniowie(ce) organizacyj młodzieżowych, współdziałających z LMK.

Kandydaci(tki) muszą odpowiadać następującym warunkom:

a) być uczniem(cą) zakładu naukowego;

b) mieć ukończonych 15 lat;

c) posiadać zezwolenie rodziców lub opiekunów, oraz zaświadczenie lekarskie, upoważniające do wyjazdu do ośrodka i brania udziału w ćwiczeniach żeglarskich oraz pływaniu;

d) zgłoszenie winno zawierać wniosek popierający je, zaopatrzony pieczęcią, podpisany przez opiekuna Koła Szkolnego, (kierownika zakładu naukowego, lub organizacji wymienionej w poz. 6 pkt. c), biorącego moralną odpowiedzialność za zachowanie się uczestnika na kursie.

Kandydaci usunięci z poprzednich kursów żeglarskich do ośrodka przyjmowani nie będą.

## Obóz nad jeziorem Żarnowieckim

Liga Morska i Kolonialna organizuje w m-cach lipcu i sierpniu 1938 r. Obóz nad jeziorem Żarnowieckim o charakterze wypoczynkowym, dla członków Kół Szkolnych LMK, obliczony na 100 uczestników — chłopców w wieku od 13 lat (ukończonych) do 15 lat (nieukończonych) w 2 turnusach.

od 3.VII do 30.VII 38 r. na 50 osób
od 2.VIII do 29.VIII.38 r. na 50 osób

Obóz mieści się w miejscowości Żarnowiec nad jez. Żarnowieckim (st. kol. Krokowa na Pomorzu) Uczestnicy Obozu otrzymają zakwaterowanie w budynku mieszkalnym, stałym. Jezioro Żarnowieckie jest jeziorem przepływowym, przepływa przez nie rzeka Piaśnica, wpadająca do Bałtyku. Brzegi jeziora porosłe są lasem iglastym i liściastym.

Celem Obozu jest dać uczestnikom jak najlepszy wypoczynek w ramach programu, w którym przewidziane jest: wychowanie fizyczne, nauka pływania, kajakowanie, wycieczki po Wybrzeżu i do naszych portów, oraz modelarstwo okrętowe.

Opłata za jeden turnus, obejmująca wyżywienie i wyszkolenie wynosi zł. 60.— (sześćdziesiąt zł). Należy je wpłacić na konto PKO. Nr 367, zaznaczywszy na odwrocie blankietu cel wpłaty (za udział w Obozie LMK nad jez. Żarnowieckim w Turnusie I, II).

Uczestnikom Obozu będą przysługiwały 2 zniżkowe przejazdy od miejsca zamieszkania do st. kol. Krokowa (z przesiadaniem w Pucku) i z powrotem. Przejazdy na własny koszt.

Na kurs przyjęci być mogą: a) członkowie Kół Szkolnych LMK (mają pierwszeństwo), b) uczniowie zgłoszeni przez Dyrekcję Szkół, w których Koła nie istnieją, lecz mają powstać, c) uczniowie organizacyj młodzieżowych współdziałających z LMK.

Kandydaci muszą odpowiadać następującym warunkom: a) być uczniem zakładu naukowego, b) mieć od 13 lat ukończonych, do 15 lat nieukończonych, c) posiadać zezwolenie rodziców lub opiekunów oraz zaświadczenie lekarskie, zezwalające na branie udziału w ćwiczeniach gimnastycznych i pływaniu, d) zgłoszenie winno zawierać wniosek popierający, zaopatrzony pieczęcią i podpisany przez opiekuna Koła Szkolnego (Kierownika Szkoły lub organizacji), biorącego moralną odpowiedzialność za zachowanie się uczestnika na Obozie.

# Kronika pływacka

## Otwarcie pływalni letnich

Reprezentacyjna pływalnia na terenach stadionu WP została już otworzona. Pływalnia ta uległa gruntownemu [illegible] wprowadzono do niej szereg inowacyj i udogodnień. Pływalnia czynna będzie codziennie od godz. 7-ej do godz. 21-ej.

Otwarta przed kilku dniami pływalnia letnia AZS-u naskutek wprowadzenia szeregu nowych urządzeń cieszy się zasłużonym powodzeniem. Rozpoczną się kursy dla początkujących i zaawansowanych, połączone z nauką crawla i [illegible]

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela sekretariat AZS w parku Paderewskiego tel. 10-13-93

## Wilno buduje pływalnie

Nie chcąc tracić ani chwili cennego czasu, a nie mając całkowitej sumy na pokrycie wydatków, organizatorzy nie komendantowi ośrodka WF kpt. Żmudzińskiemu, którego wych, wierząc, że władze sportowe przyjdą im z pomocą. Koszty wykonania pływalni, które pozwolą na rozpoczęcie dużej akcji nauki pływania już z dniem 1-go czerwca, jest stosunkowo bardzo mały.

Powstanie nowej inwestycji, tak ważnej w sporcie prowincjonalnym, zawdzięczać należy wileńskim władzom sportowym, wojskowym i samorządowym, zwłaszcza zaś komendantowi ośrodka WF kpt. Żmudzińskiemu, którego energia przejawiła się już nietylko w dziedzinie pływactwa (w zimie zbudował ślizgawkę z której korzystało 90.000 osób).

Pol. Zw. Pływacki, dla którego ubóstwo Wilna w środki konieczne do rozwoju pływactwa było specjalnie przykre, wystąpił do naczelnych władz sportowych z prośbą o przyjście z pomocą pięknej inicjatywie wilnian.

## Zawody pływackie Puck — Hel

Organizacje sportowe Pucka i wybrzeża czynią zabiegi, o zorganizowanie w lipcu lub sierpniu b. roku zawodów pływackich na tzw. „Małym Morzu" na przestrzeni Puck—Hel. Zawody odbyły by się do brzegów mierzei, względnie osad, jakie się tam znajdują, tj. Władysławowa, Chałup, Kuźnicy, Jastarni, Juraty i Helu.

Przed 15 laty zatokę z Pucka do Helu licznie przepływali marynarze.

## Minima do reprezentacji Polski

Kapitan sportowy Pol. Zw. Pływackiego ustalił minima dla kandydatów do reprezentacji Polski na mecz z Finlandią i mistrzostwa Europy.

Minima te przedstawiają się następująco: konkurencje męskie: 100 m. dow. — 1:02, 200 m. dow. — 2:28, 400 m. dow. — 5:30, 200 m. klas. — 2:58, 100 m. na wznak — 1:17; konkurencje kobiece: 100 m. dow. — 1:10, 200 m. dow. — 6:45, 200 m. klas. 3:30, 100 m. na wznak — 1:35.

Na podstawie dotychczasowych wyników ustalono listę kandydatów do reprezentacji, która przedstawia się następująco:

Panie — Kratochwilówna, Dawidowiczówna, Bollówna, Jarkuliszówna, Banaszewska, Pietrzykowska, Szczepańska.

Panowie — Bocheński, Karliczek I, Jędrysik, Heidrick, Rusin, Lenert, Jastrzębski, Maerz, Ziaja, Bredlich, Bochynek, Hallor, Karpiński, Jankowski.

## Mecz pływacki Polska — Finlandia

Polski Zw. Pływacki sfinalizował polsko-fińskie spotkanie pływackie. Mecz rozegrany zostanie w dn. 23—24 lipca w Warszawie. Program zawodów obejmie konkurencje klasyczne, skoki, sztafety dla pań i panów oraz dwa mecze waterpolowe: Helsinki — Warszawa oraz Polska — Finlandia.

Ostatnie najlepsze wyniki pływaków fińskich przedstawiają się następująco:

*100 m. st. dow.* — Hitanen 1:02 sek.

*400 m. st. dow.* — Hitanen 5:17,8 sek.

*200 m. st. klas.* — Grahn 8:57.8 sek.

## Kursy pływackie P. Z. P.

Kurs instruktorski (20 uczestników) rozpocznie się w Warszawie w dniu 27 czerwca (do 16 lipca).

Kursy przodowników będą się odbywały w każdym okręgowym ośrodku WF.

Kurs ratownictwa rozpocznie się w Warszawie 25 lipca (do 20 sierpnia).

Kurs morski ratownictwa odbędzie się w Gdyni w czerwcu br.

*Pływanie jednym z warunków przyjęcia do szkół podchorążych.*

MSWojsk. ogłosiło w tych dniach warunki przyjęcia do Szkół Podchorążych wszystkich broni. Między warunkami wymieniona *umiejętność pływania.*

## Program mistrzostw Polski

Program mistrzostw Polski, które odbędą się w Bielsku przedstawia się następująco:

*Sobota 16 lipca 1938 r.*

Czas trwania — 2 godz. 15 minut.

Konkurencje: 400 m. dow panów, 100 m. klas. panów, 100 m. nawznak panów, skoki wieżowe panów, 3×100 zmiennym panów.

100 dow. 200 klas., trampolina, 4×100 dow. pań.

*Niedziela 17 lipca 1938 r.*

Czas trwania — 2 godziny 40 minut.

Konkurencje: 200 m. klas., 100 dow., skoki z trampoliny, 200 m. dow., 4×200 dow. panów.

100 nawznak, 100 klas. 400 m. dow., skoki wieżowe, [illegible]

*Poniedziałek 18 lipca.*

1500 m. st dow.

Projektowany jest również mecz waterpolowy.

# Kronika kajakowa

## Mecz kajakowy Polska — Niemcy

W dniach 11 i 12 bm. w Berlinie na torze olimpijskim Gruenau, odbędzie się międzypaństwowy mecz kajakowy Polska—Niemcy.

Skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco: jedynki sztywne na 10 km i 1000 m. — Sobieraj i Wejszewski; jedynki składaki na 10 km i 1000 m.— Hadamicki i Zoeller; dwójki sztywne na 10 km i 1000 m. — Bazaniak — Wolniewicz i Nadolny — Służewski; dwójki składane na 10 km i 1000 m. — Wichary — Homel i Brózdeczko — Kamski; czwórki sztywne — Sobieraj (szlakowy) — Nadolny — Służewski — Wolniewicz (sternik).

Skład powyższy zestawiony został spośród zawodników Bydgoszczy, Śląska i Poznania. Wszyscy reprezentanci nasi są po przebytym kursie w Łęgnowie i trenują obecnie u siebie.

## Kajakowe mistrzostwa Polski

W dniu 10 lipca odbędą się w Pucku mistrzostwa Polski. Zawody mistrzowskie będą jednocześnie eliminacją przed ustaleniem reprezentacji naszej na pierwsze kajakowe mistrzostwa świata, które odbędą się w Sztokholmie.

Dotychczas w regatach kajakowych rozgrywano jedynie mistrzostwa Europy. W r. b. dzięki przystąpieniu do Międzynarodowej Federacji Kajakowej związków Kanady i Stanów Zjednoczonych, odbędą się po raz pierwszy mistrzostwa świata.

## Regaty kajakowe w Łęgnowie

Przy pięknej bezwietrznej pogodzie odbyły się 26 maja wiosenne regaty kajakowe w Łęgnowie, organizowane przez Pomorski Okręg Polskiego Związku Kajakowego w celu eliminacji drużyny Polskiej na spotkanie z Niemcami. Organizacja sprawna, co potwierdza przebieg zawodów.

*Biegi na 10.000 metrów:*

K2W. 1) Bazaniak Antoni, Wolniewicz Jan (KS „Surma" Poznań) — 47:19,8, 2) Nadolny Henryk, Służewski Zygm. (Harc. Dr. W. M. Poznań) — 47:47,6, 3) Donaszewski Kaz., Pucia Tadeusz (PPW Bydg.) — 47:59,6.

K1W. 1) Sobieraj Czesław (Harc. Dr. W. M. Poznań) 51:30,4, 2) Wejszewski Cz. (Pomorzanin Toruń) — 51:01,6, 3) Zoellner Wal. (Harc. Dr. W. M. Poznań) — 55:04,4.

*Składaki dwójki:* 1) wichary Waldemar, Homel Władysław (SK PPW Katowice) — 52:37, 2) Brozdeczko Rysz., Kamski Kazimierz (K. Kajakowy Katowice) 53:44,6.

*K2W jun.:* 1) Mowiński Józef, Cywiński Henr. (Pomorzanin Toruń) 50:29,2, 2) Tobolewski Edm., Feistner Harry (Pomorzanin Toruń) 51:42,8.

*K1W jun.:* Lisiński Edm. (Pomorzanin Toruń) 36:13,6, 2) Maciejewski H. (Kl. Kajak. Toruń) 40:15,6.

*K2W. początkujących:* 1) Pohl. Witold, Kozłowski Bogdan (16 Druż. Harc. Bydg.) 51:58,4.

*Biegi na 1000 metrów:*

*K2W sen.:* 1) Bazaniak Ant., Wolniewicz Jan (KS „Surma" Poznań) 3:55,9, 2) Nadolny Henr., Służewski Zygm. (Harc. Druz. W. M. Poznań) 3:58,6, 3) Polaszek Franc., Witt (Klub Kajak. Toruń) 4:00.

*K1W. sen.:* 1) Sobieraj Cz. (Harc. Druż. W. M. Poznań) 4:14, 2) Wejszewski Wacław (Pomorzanin Tor.) 4:21, 3) Zabiegalski St. (Pomorzanin Toruń) 4:22,6.

*K2W. początk.:* 1) Ciabach Czesł., Boenke Bron. (16 Druż. Żegl. Harc. Bydg.) 4:26,5, 2) Kirsz Witold, Bojańczyk Jan (Pomorzanin Toruń) 4:41,3.

*K1W. jun.:* 1) Lisiński Edm. (Pomorzanin Toruń) 4:39,4, 2) Rumiej Tadeusz (Harc. Druż. W. M. Poznań) 4:41,8.

*Biegi pań na 600 metrów:*

*K2W.:* Prassówna, Mrozówna (Pomorzanin) 2:35,6.

*K1W.:* 1) Prassówna Irena (Pomorzanin Toruń) 2:42,1, 2) Hinzówna Maria (Klub Kajak. Toruń) 2:51,4, 3) Mrozówna Zofia (Pomorzanin Toruń) 2:52,1.

# Kronika wioślarska

## Kandydaci na instruktorów

Kluby obowiązane są przedstawić swych kandydatów na instruktorów kapitanowi sportowemu PZTW (Wł. Długoszewskiemu, Kraków, Słoneczna 28) celem przygotowania listy osób, dla których należy zorganizować kurs instruktorski.

## Spływ do Kłajpedy

W sprawie urządzenia spływu Wilią i Niemnem z Grodna i Wilna przez Kowno do Kłajpedy, zainicjowanego przez Ligę Morską i Kolonialną toczą się jeszcze rokowania.

Istnieje możliwość zorganizowania takiego spływu jeszcze w tym roku, tymbardziej, że umowa polsko-litewska w sprawie żeglugi i spławu została już parafowana.

Z chwilą wejścia sprawy spływu na tory realizacji, Kluby zostaną o tym powiadomione.

## Zniżki kolejowe na imprezy wioślarskie

Zniżki kolejowe na wszystkie imprezy (kursy, obozy, regaty itp.) wioślarskie wydawać będzie centralnie PZTW. Zapotrzebowania na zniżki należy składać na 8 dni przed zamierzonym wyjazdem na imprezy przewidziane kalendarzem sportowym PZTW przy jednoczesnym wpłaceniu należności za zniżki, podanej w wyciągu z instrukcji, na konto PKO nr. 4249.

## Zgloszenia na Międzynarodowy Spływ po Menie

| | | |
|---|---|---|
| Warsz. Tow. Wioślarskie | [illegible] | |
| Klub Sportowy „Zjednoczenie" | [illegible] | [illegible] |
| Ruder Verein „Thorn" | [illegible] | |
| Stow. „Wioślarek Niem." Bydgoszcz | | 3 |
| Tow. Wiośl „Wisła" Grudziądz | [illegible] | |

Ogółem osób 13.

*Zgłoszenia w/g narodowości przedstawiają się następująco:*

| | |
|---|---|
| Dania | 36 |
| [illegible] | 20 |
| Norwegia | 18 |
| Polska | 13 |
| [illegible] | 11 |
| Holandia | [illegible] |
| Węgry | [illegible] |

*Ogółem 7 narodowości — osób 107.* Spodziewane są jeszcze zgłoszenia z Włoch, Belgii i Szwajcarii.

## Regaty w Grudziądzu odwołane

Z powodu słabego zainteresowania ze strony klubów zamiejscowych, regaty, które miały odbyć się w dniu 12 czerwca zostały odwołane.

## Regaty otwarcia sezonu w Bydgoszczy

Postanowienie Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich aby po raz pierwszy urządzić regaty otwarcia sezonu okazało się szczęśliwe. W odbytych regatach w niedzielę 29 maja br. na torze regatowym w Łęgnowie mieli kierownicy miejscowych towarzystw wioślarskich możność zapoznać się już bardzo wcześnie z poziomem technicznym swych osad, aby stosownie do wyników kontynuować dalszy trening.

Do niedzielnych regat stanęło 6 klubów, mianowicie: BTW, Kol. KW., KPW, „Frithjof", „Gryf", Polic. KS i BK Wioślarek, razem 27 osad i 142 wioślarzy. Poszczególne biegi były bardzo ciekawe. Najlepszymi wynikami poszczycić się może Kol. KW KPW w Bydgoszczy, który dzięki temu, że kilku najlepszych wioślarzy BTW (mistrzowie) przeszło do tegoż klubu posiada w chwili obecnej najlepsze osady ośrodka bydgoskiego i będzie mógł liczyć na sukcesy w roku bieżącym.

Przy ocenie wyników wczorajszych regat należy zauważyć, że biegi odbyły się na skróconym torze, tj. na długości ca. 1.400 m z powodu zajęcia portu w Łęgnowie tratwami i przy nadzwyczaj trudnych warunkach atmosferycznych. Ze względu na to, że trennig osad znajduje się w pełnym toku i że np. BTW przygotowuje swoje osady do późniejszych regat, można się liczyć z tym, że wyniki klubów bydgoskich na torze o przepisowej długości ulegną niewątpliwie przesunięciom.

Organizacja regat była, jak zawsze, sprawna i wzorowa. Komisja sędziów pod przewodnictwem p. dr Stefana Siemiątkowskiego, prezesa Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich wywiązała się ze swych zadań dobrze.

*Wyniki techniczne:*

*Bieg I. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:* 1) Policyjny KS 5:33,8, 2) Bydg. Kl. Wioślarek 5:37,1, 3) KW „Gryf" 5:54.

*Bieg II. Ósemki nowicjuszy:* 1) Kol. KW KPW 5:07,6, 2) KW „Gryf" 5:11, 3) RC „Frithjof" 5:18,4.

*Bieg III. Czwórki młodszych:* 1) Kol. KW KPW 5:39,2, 2) BTW 5:46.

*Bieg IV. Czwórki półwyścigowe dla wioślarzy, którzy startują po raz pierwszy:* 1) Kol. KW KPW 6:11,1, 2) BTW i RC „Frithjof" 6:13, 3) Policyjny KS 6:35,2. (Osada Kol. KW KPW zdyskwalifikowana ponieważ jeden zawodnik nie był uprawniony do startu).

*Bieg V. Czwórki bez ograniczeń:* 1) Kol. KW KPW 5:27,8, 2) BTW 5:32,3.

*Bieg VI Jedynki bez ograniczeń:* 1) RC Frithjof (Reich) 6:05,6, 2) RC Frithjof (Böhme) 6:21,2.

*Bieg VII. Czwórki półwyścigowe bez ograniczeń:* 1) Pol. KS 5:45, 2) Kol. KW KPW 5:59,1.

*Bieg VIII. Czwórki nowicjuszy:* 1) RC Frithjof 5:35,5, 2) Policyjny KS 5:35,8.

*Bieg IX. Ósemki seniorów:* 1) Kol. KW KPW 4:41, 2) BTW 4:44

*Władysław Żewicki*

## Otwarcie sezonu wioślarskiego w Wilnie

29 maja odbyło się w Wilnie uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego.

Po mszy św. i złożeniu na Rossie hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego wioślarze i żeglarze przemaszerowali ulicami miasta, po czym podniesiono banderę na przystani Wileńskiego T. W.

## Regaty wioślarskie w Poznaniu

W Poznaniu odbyły się regaty wioślarskie „Otwarcia sezonu". Startowało 25 osad, reprezentujących 7 klubów.

Wyniki: czwórki półwyścigowe (pierwszy raz startujące) — w pierwszym biegu — KW 04, w drugim — Germania; czwórki nowicjuszy — AZS. Poznań, 2) Tryton. Ponieważ w osadzie AZS. startowali zawodnicy nieuprawnieni, przeto pierwsze miejsce przyznano Trytonowi. Czwórki półwyścigowe wojskowych — WKS. Poznań II; jedynki półwyścigowe pań — Dowgird (poznański KW); ósemki półwyścigowe — Tryton; dwójki podwójne — Polonia; czwórki — AZS. Poznań.

## Klub Wioślarski „Rejów"

### Program regat propagandowych

na Rejowie w Skarżysku dn. 19 czerwca 1938 r.

| | | | |
|---|---|---|---|
| *Bieg* | 1. | — godz. 15.00 | *Jedynki półwyścigowe pań*, łódź typu „Wilk" (dla wiośl. miejsc.) |
| „ | 2. | „ 15.20 | *Jedynki spacerowe panów*, łódź typu „Czajka" (dla wiośl. miejsc.) |
| „ | 3. | „ 15.40 | *Dwójki ze sternikiem wyśc.*, bez ogr. (dla Klubów i Tow. związk.) |
| „ | 4. | „ 16.00 | *Czwórki wagi lekkiej*. Bieg dostępny dla Klub. i Tow. Wiośl. związk. |
| „ | 5. | „ 16.20 | *Czwórki półwyścigowe pań*. (dla Klubów i Tow. związk.) |
| „ | 6. | „ 16.40 | *Kajaki 2-osobowe panów* — typu „Niemen" (dla kajakowców miejsc.) |
| „ | 7. | „ 17.00 | *Jedynki półwyścigowe panów* — typu „Wilk" (dla wiośl. miejsc.) |
| „ | 8. | „ 17.20 | *Kajaki 1-osobowe pań* — typu „Harcerz". (dla wiośl. miejsc.) |
| „ | 9. | „ 17.40 | *Czwórki półwyścigowe panów* — bez ogr. (dla Klubów i Tow. związk.) |
| „ | 10. | „ 18.00 | *Jedynki spacerowe pań* — typu „Czajka" (dla wiośl. miejsc.) |
| „ | 11. | „ 18.20 | *Kajaki 2-osobowe pań* — typu „Niemen" (dla wiośl. miejsc.) |
| „ | 12. | „ 18.40 | *Czwórki nowicjuszów*. Bieg dostępny dla Klubów i Tow. Wiośl. związ. |
| „ | 13. | „ 19.00 | *Czwórki półwyścigowe panów* — nowicj. (dla Klubów i Tow. miejsc.) |
| „ | 14. | „ 19.20 | *Kajaki 1-osobowe panów* — typu „Harcerz" (dla kajakowców miejsc.) |
| „ | 15. | „ 19.40 | *Czwórki bez ograniczeń*. (dla Klubów i Tow. związk.) |

1) Regaty odbywają się zgodnie z Regulaminem PZTW. 2) Długość toru 1500 m.: dla pań 1200 m. Woda stojąca 3 tory. 3) Zgłoszenia z wyszczególnieniem załóg, należy przesyłać pod adresem: Klub Wioślarski „Rejów" w Skarżysku 2, do dnia 13 czerwca 1938 r. godz. 20.00. 4) Uczestnicy mają zapewnione: bezpłatne noclegi (zapotrzebowanie należy podać jednocześnie ze zgłoszeniem do Regat), transport łodzi z dworca i na dworzec lokomocja dla zawodników — bezpłatnie 5) Wpisowe wynosi zł. 2.— od zawodnika, które przesyła się wraz ze zgłoszeniem. 6) Nagrody: w medalach i nagrodach wędrownych. 7) Biegi odbywają się na łodziach własnych. 8) Zebranie Sędziów i delegatów oraz losowanie torów odbędzie się w dniu 19 czerwca br. o godz. 9-ej rano na Przystani KW. „Rejów". 9) Ważenie łodzi, wioślarzy zgłoszonych do biegów czwórek wagi lekkiej, oraz ważenie wszystkich sterników — dokonane będzie przez pp. starterów w niedzielę 19 czerwca o godz. 9-ej rano. 10) Ewentualne przedbiegi przy zgłoszeniu się powyżej 3-ch osad w niedzielę godz. 10.30.

## Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich

Program regat międzynarodowych
w niedzielę, dnia 10 lipca 1938 r. w Bydgoszczy.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| *Bieg* | I. | Godz. | 10.00 | — Czwórki półwyśc. wojskowych. |
| *Bieg* | 1. | Godz. | 13.15 | — II-gie Czwórki. |
| „ | 2. | „ | 13.30 | — Jedynki nowicjuszy. |
| „ | 3. | „ | 13.45 | — I-sze Czwórki. |
| „ | 4. | „ | 14.00 | Ósemki nowicjuszy. |
| „ | 5. | „ | 14.15 | — Czwórki półwyścigowe pań. |
| „ | 6. | „ | 14.30 | — Czwórki półwyścig. wojskowych. |
| „ | 7. | „ | 14.45 | — Jedynki. |
| „ | 8. | „ | 15.00 | — Dwójki. |
| „ | 9. | „ | 15.15 | — Czwórki młodszych. |
| „ | 10. | „ | 15.30 | — Czwórki półwyścigowe dla wioślarzy, którzy do dnia 31 grudnia roku poprzedzającego regaty, nie wygrali żadnego biegu, nawet na łodzi półwyścigowej. |
| „ | 11. | „ | 15.45 | — Czwórki pań. |
| „ | 12. | „ | 16.00 | — Czwórki bez sternika. |
| „ | 13. | „ | 16.15 | — II-gie Czwórki nowicjuszy. |
| „ | 14. | „ | 16.30 | — I-sze Czwórki nowicjuszy. |
| „ | 15. | „ | 16.45 | — Jedynki młodszych. |
| | 16. | „ | 17.00 | — Czwórki półwyśc. nowicjuszy. |
| „ | 17. | „ | 17.15 | — Dwójki bez sternika. |
| „ | 18. | „ | 17.30 | — Ósemki młodszych. |
| „ | 19. | „ | 17.45 | — Czwórki wagi lekkiej. |
| „ | 20. | „ | 18.00 | — Dwójki podwójne. |
| „ | 21. | „ | 18.15 | — I-sze Czwórki (Bieg pocieszenia). |
| „ | 22. | „ | 18.30 | — Ósemki — (Bieg główny — mistrzostwo miasta Bydgoszczy). |

Regaty odbywają się zgodnie z regulaminem PZTW.

Termin zgłoszeń upływa w środę dn. 29 czerwca 1938 r.



**Ceny ogłoszeń:** 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 40, w tekście o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, BR. PIERACKIEGO 15 — TEL. 670-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wynosi rocznie Zł. 18.—, półrocznie Zł. 9.—.
Rękopisów nie zamówionych nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagr. 50% drożej.
Konto w P. K. O. Nr. 22036 — właściciel Maria Majcherowa
*Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp.* *Redaktorka MARIA MAJCHEROWA*

Druk. M. Starzyński i S-ka, Chłodna 37, tel. 669-48.